

## 5. NIEDZIELA ZWYKŁA – 7 II 1999

### Świadectwo życia wiarą

1. Na pewno znana jest już nam wszystkim pokazowa lekcja św. Franciszka z Asyżu, który uczył swojego współbrata, Ginepro, głosić kazanie. „Ojcie mój – odpowiedział brat – wiesz przecież, że jestem za mało wykształcony. Czy mogę więc przemawiać do ludzi?” Św. Franciszek jednak nalegał, by ten poszedł z nim, na co w końcu niechętnie przystał. Wędrowali przez całe miasto modląc się w ciszy za wszystkich tych, którzy pracowali w warsztatach i ogrodach. Uśmiechali się do dzieci, szczególnie tych bardzo biednych. Zamieniali kilka słów z najstarszymi. Dotykali chorych. Pomogli pewnej kobiecie dźwigać ciężki dzban z wodą. Kiedy przemierzyli już kilkakrotnie całe miasto, święty Franciszek powiedział: „Bracie

Ginepro, czas byśmy powrócili do klasztoru” „A nasze kazanie?” zapytał zdziwiony brat. „Wygłosiliśmy już je... wygłosiliśmy”, odpowiedział z uśmiechem Święty.

2. Przytoczony przykład oddaje dobrze sens dzisiejszej Ewangelii. Jezus tłumaczy swoim uczniom na czym polega prawdziwa ewangelizacja, mianowicie, na pokornym dawaniu świadectwa temu co, się głosi. Posługuje się przy tym dwoma porównaniami z życia wziętymi: rolą i znaczeniem soli i światła. Mówi do swoich uczniów: „Wy jesteście solą ziemi /.../ Wy jesteście światłością świata”. Moglibyśmy napisać cały traktat na temat wartości soli, albo wyśpiewywać piękne hymny opiewające nieskończone piękno światła, i nie kłamali byśmy. Jednak ostatecznie, nie tyle sól jest tu ważna ile, smak pokarmu, jaki ona powoduje; i nie tyle światło jest tu ważne, ile obraz, pejzaż, pole, twarz, które oświetla i ożywia. Nikt nie komentuje na bankiecie: „Ależ wspaniała sól”, tylko: „Jakież dobry posiłek przygotowała pani gospodyni”. Sól umarła (została zużyta), a chwałę odbiera sam pokarm i kucharka. Podobnie ze światłem, które (ofiarowując swój blask) służy do oświecania drogi, do uwyrażniania przedmiotów kryjących się dotychczas w ciemności.

3. Zarówno sól jak i światło mają być środkiem wskazującym na prawdziwy cel i źródło. Chodzi o to, by nasze chrześcijańskie życie prowadziło ludzi do Boga. „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”. „Wy jesteście solą ziemi”, mówi do nas Chrystus; mamy na ziemi misję umierania, aby dawać życie (jak sól oddająca się na rzecz smaku pokarmu), misję wyczerpywania swej energii, aby wskazywać ludziom na prawdziwe światło, samego Boga (jak światło skierowane dla widzenia rzeczy). Ważne jest przy tym, byśmy to robili pokornie mając świadomość, że jesteśmy narzędziem Boga, tzn. że głosząc Ewangelię, odkrywamy chwałę Bożą, a nie naszą. Pięknie uwypuklił to św. Paweł nie wahając się tu podać siebie za wzór: „Mowa moja i moje głoszenie nauki – powie w dzisiejszym czytaniu do Koryntian – nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej” (por. 2 czyt.).

4. Jednak, gdy sól jest zwietrzała, wtedy traci rację bytu, „na nic się nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi” Jeżeli sól nie nadaje się do posolenia, staje się bezużyteczna, tzn., że chrześcijanin bez pokornego dawania świadectwa swojej wierze w Boga jest jakby nieużyteczny, nie spełnia misji, do której został posłany. A ma tutaj duże pole do działania, ot, chociażby reprezentować chrześcijańskie postawy ( optymizmu, nadziei, stając się jednocześnie znakiem sprzeciwu w obliczu nadużyć i zgnilizny moralnej) w zachowaniu i w słowach tam, gdzie przychodzi mu żyć i pracować. Bez tych postaw nie ma siły oddziaływania, można śmiało powiedzieć, że nie ma chrześcijaństwa, przecież „nie może się ukryć miasto położone na górze; nie zapala się też światła pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu” Chrześcijaństwo bez świadectwa życia jest martwe; i odwrotnie, siła oddziaływania nauki Chrystusa, gdy się wprowadzi ją w życie, potrafi być ogromna i owocna. Niech nas tu zawstydza zachęta, nie znającego nauki Chrystusa, proroka Izajasza z dzisiejszego pierwszego czytania: „Dziel swój chleb z głodnym, wprowadź w dom biednych tułaczy, nagiego przyodziej...”